

Wiesław  
Szymański

# LIMERYKI



Wiesław Szymański

**L I M E R Y K I**

© Copyright by Wiesław Szymański, 2000  
© Copyright by illustrations Małgorzata Wojewódzka, 2000

Wiesław Szymański

L I M E R Y K I

ISBN 83-88248-45-6

Skład i druk:  
Wydawnictwo PRYMAT  
Białystok, ul. Św. Rocha 10 lok. 105

BIAŁYSTOK 2000  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna  
im. Łukasza Górnickiego

9b



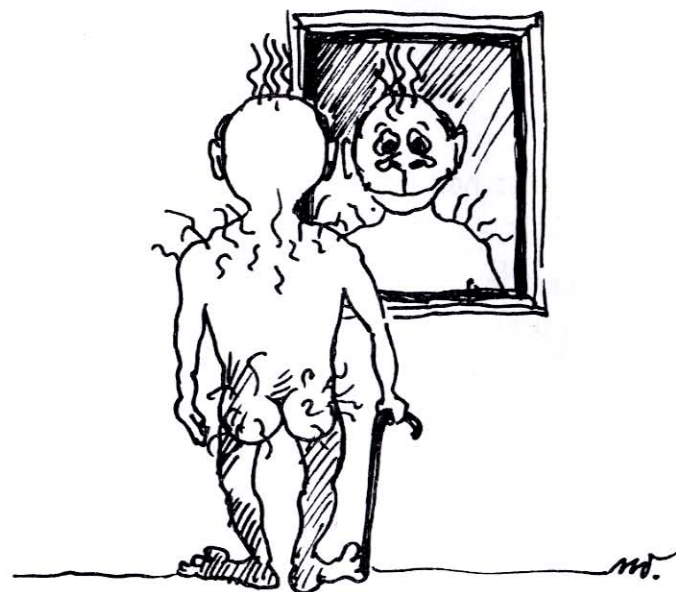
821.162.1-1 : Reg.



Wtali za jednym we Frackach:  
-Zrób tamto i to, złota rączka!  
A on nic – i nikt mu nie wierzył,  
Że bywają złote ... protezy!  
/ Przez to biała go brata gorączka/

Był raz jegomość w Bieczu  
Co żywot wiódł na piecu.  
I tkwił tam jak mur ,  
Aż wysechtł na wiór –  
I ktoś go spalił w tym piecu.

Pewna dama bogata w Suwałkach  
W szafie męża trzymała w kawałkach.  
Lecz służące coś z szafy wyniosły –  
I po trzech dniach rogi wyrosły  
Tej cnotliwej damie w Suwałkach.



Emeryt pewien z Wysokiego Mostu  
Słynął z bujnego zarostu.  
Miał go nawet – rzecz rzadka –  
Na czole i na pośladkach... !  
/Bo przez lata był gorylem po prostu !/

Przyjechał raz nad Gołdapiwo  
Jeden z Kielc – co ser lubił i piwo.  
Trzy dni wodę pił wespół z żoną  
Wprost z jeziora – o ocucony  
Krzyknął – Sera tu dać, a żywo !

Dramat przeżył raz sottys w Krynkach  
Gdy mu żona urodziła murzynka,  
Lecz zaraz ją farbą  
Pomalował na czarno –  
I dziś ambasada jest w Krynkach.



Pewien sklepikarz z Dowspudy  
Tak ogniście był rudy,  
Że w domu i w pracy  
Wodę nań leli strażacy –  
By nie sfajczył tej całej utudy.

Panna jedna w Królewskich Orzeszkach  
Uparta się syna mieć Mieszka –  
I męża błagała – Leszku ,  
Noś że to w skórzanym mieszku !  
/No i był to sposób na Mieszka ! /

Posterunkowy w Kaczycach Dębach  
Zwykł sypiać z cygarem w zębach.  
A gdy chrapał z mlaskiem –  
Puszczął ognie bengalskie,  
Aż śmierdziało i w brzożach, i w dębach.



Jan Niziutki- flegmatyk ze Świącian -  
Uwielbiał wprost się poświęcać:  
Moczył głowę, plecy i pięty –  
I tak był tym przejęty,  
Że z kropidłem pozował do zdjęcia !

Stróża jednego w Młynie Wielkim  
Ciagnęło tak do butelki –  
Aż go wessało –  
A że mu było mało,  
Zmarł bez jednej kropelki.



Mieszkał cieć nad Wigrami,  
Co rozmawiał z rybami –  
Raz szeptał, to znów wrzeszczał,  
Aż w końcu przestał –  
I wkurzony poszedł gadać z kamieniami.

Naczelnik poczty we wsi Gąski  
Uwielbiał wymyślne zakąski:  
Pajęczki i mrówki pchał w usta,  
Aż go zawiodła trzustka –  
Bo obficie podlewał te mięska.



Listonosz pewien w Kurozwękach  
Miał – tak mówili – klej w rękach.  
Więc cały w pocztowych znaczkach  
Wyglądał jak paczka –  
Aż ktoś go wystął na święta.

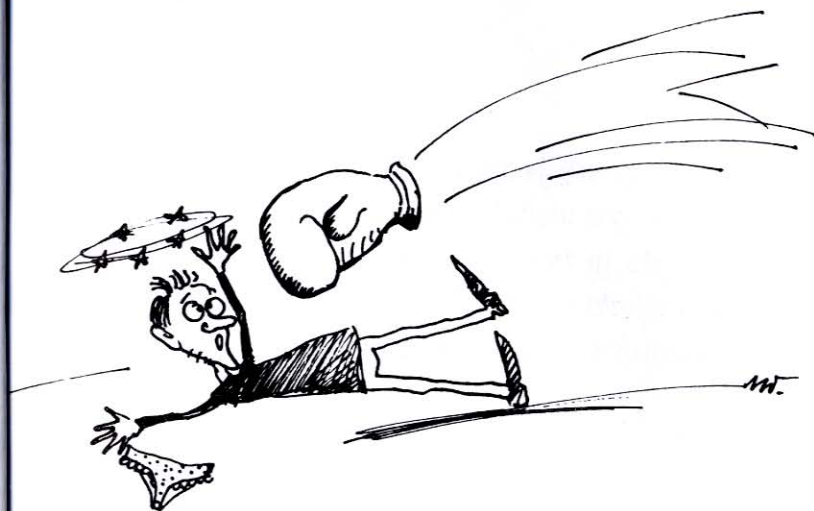
Raz inseminatora z Gieniuszy  
Widok krowich czworaczków wzruszył  
Tak – że w ziemię wrósł  
I stał - upał czy mróz,  
Jak pomnik godny geniuszy.



Staruchowi z Bakalarzewa  
Raj śnił się – i Ewa  
Naga – więc całymi nocami  
Gryzł jabłka pod muślinami,  
Węża dusząc rękami w pościelach.

Nauczyciel był z Krasnej Grudy  
Tak blady i taki chudy,  
Że dla pewności – iż żyje  
Żona dzwonek na szyję  
Wieszła dla tej paskudy.

Krzyczeli na starca z Grajewa,  
Co siedział na czubku drzewa:  
-Będiesz, gdy spadniesz,  
wyglądał dość nieładnie!  
A on tańczył na drzewie i śpiewał.

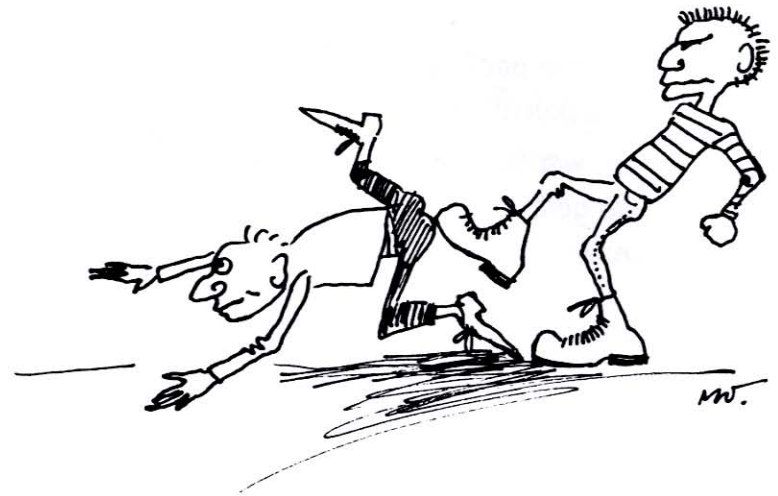


Lubił jeden ze Szklarskiej Poręby  
Płci silnej zaglądać do gęby.  
A słabszej – i to go gryzie –  
Nieco niżej,  
Przez co nie raz brał ostro w zęby.



Przyśniły się jednej hrabiance  
Trzy nagie ułańskie lance.  
I wzięła ją taka ochota,  
Że skakała po płotach  
Wywijając najdziksze łamańce.

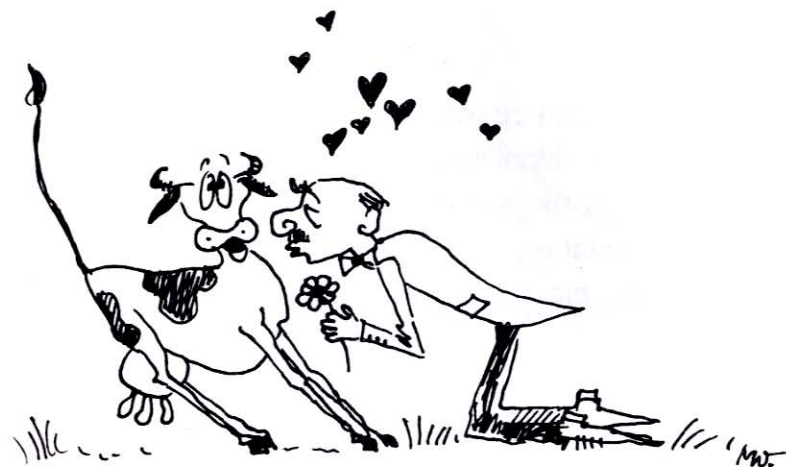
Sottys jeden z okolic Hryniewicz  
Słynął jako ... cerowacz dziewic !  
I na tym sznurze paniątek  
Zbiłby z pewnością majątek -  
Lecz szkła stłukł ów ekspert z Hryniewicz.



Dziwak stary , co mieszkał w Rudakach,  
Życie wiódł na czworaka.  
Mówili mu: - Ty głupie,  
Zawsze kopną cię w dupę !  
-No - mruczał - dola już taka.

Dziwak jeden w pociągu do Tłuszcza  
Z nudów – naskórek złuszczał!  
I na oczach współgości  
Złupił się do gołej kości  
Nie dojechawszy do Tłuszcza.

Starszy radca von Liebke w Malborku  
Chodził ciągle z ręką w rozporku,  
A pytany o powód  
Odpowiadał – Miałem tu dowód,  
Żem pierwszy amant w Malborku.



Staruch jeden w Dzierniakowie  
Miłość czystą wyznawał ... krowie!  
- Co robisz, kaleko!?! -  
Krzyczeli. - Za mleko-  
Rzekł - oddam i serce, i głowę.

Rolnik jeden ze wsi Łubniki  
Do koryta kładł wieprzom wierszyki.  
A że tucznik jest głup,  
Więc wołał na skup  
Trafić – nie do dziejów liryki.

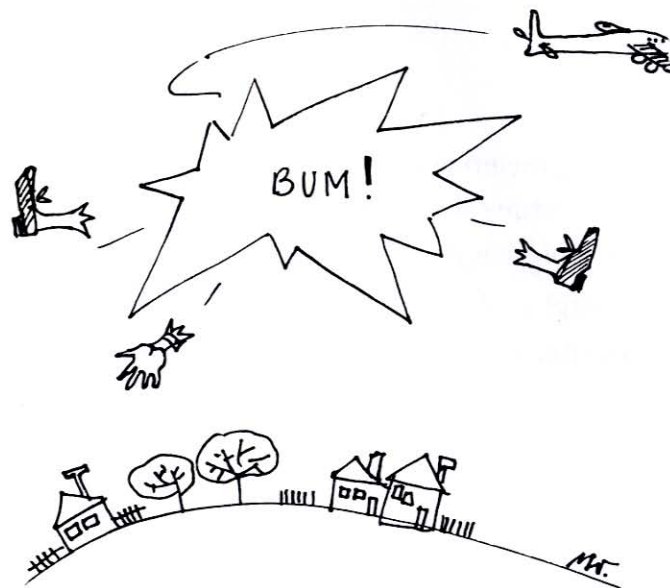
Ogrodnik pewien z Górnych Dojlid  
Na punkcie kwiatów był tak skromny,  
Że wcale nie dla publiczki  
Zakopał się do ...doniczki,  
Ten cichy człowiek z Górnych Dojlid.



Kamieniarz stary w Urlach  
Ciagle gład turlał i turlał...  
Aż ktoś mu rzekł: - Syzyfie,  
Mitologia? W tym syfie? -  
Nie rób że z siebie durnia !!!

Pewien Jerzy – we wsi Załuki  
Uprawiał w szklarniach dzikie jukki.  
Obcował z nimi noc i dzień,  
Aż zmienił się ...w bezlistny pień –  
Skutek to w nauce luki !

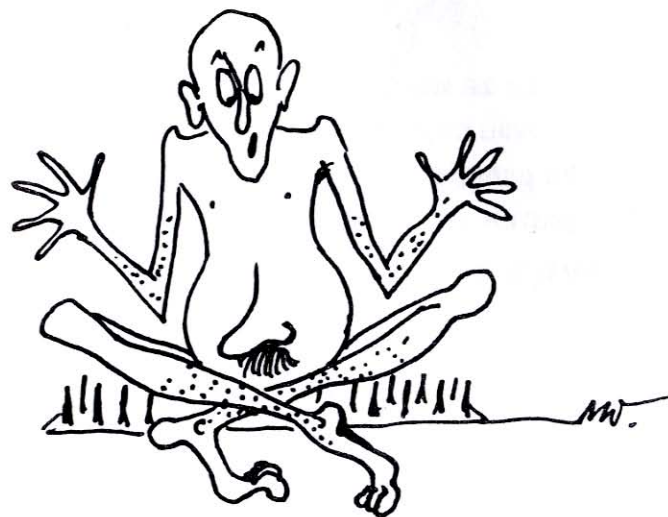
Pustelnik jeden ze Świętej Wody  
Zapłacił sobie bokobrody –  
Tak śliczne i gęste tak,  
Że mieszkał w nich niejeden ptak,  
W gniazdz wiciu idąc w zawody.



Pewien biznesmen z Juchnowca  
Dorobił się ... sterowca .  
- O kurde , żegluję !  
Wrzeszczał – I nie czuję !!!  
I nie poczuł, z powodu bombowca.

Filozof pewien w Białymstoku  
Żądny natury widoków,  
Kazał wbić się na pal –  
I patrzył z zachwytem w dal,  
Aż tza mu kręciła się w oku

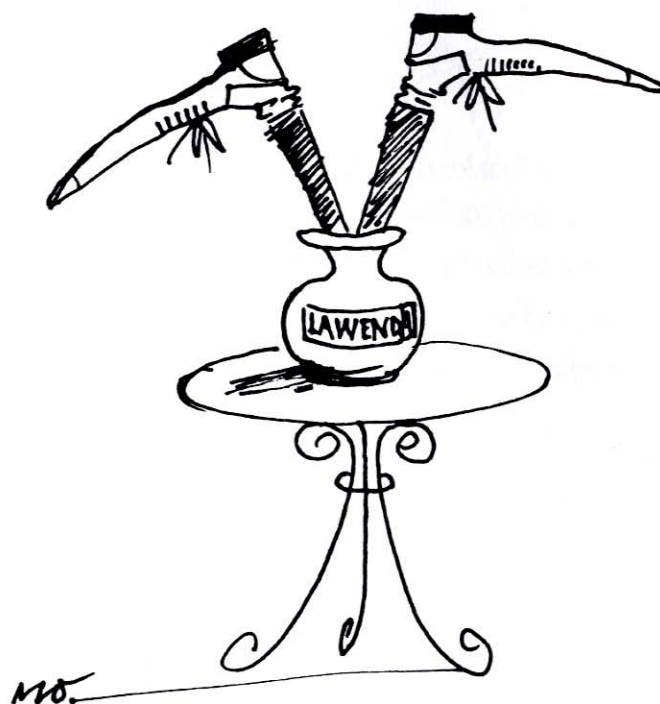
Doktor jeden stateczny w Szypliszkach  
Gmerać lubił we własnych kiszkach.  
I wciąż zachodził w głowę –  
Jak sięgnąć stolcowej,  
Bo miał ręce za krótkie ten kiszkarz.



Był fakir we wsi Bolano,  
Co głowę miał jak kolano.  
Lecz gdy mu koło pępka  
Nos wyrósł – i włosów kępka ...  
Tyle go we wsi widziano .

Rolnik jeden ze wsi Smolniki  
W chędożeniu miał świetne wyniki,  
I kolejka paniątek  
Stała – piątek, czy świętek,  
Wilgotniejąc z radosnej paniki.

Felczer, co rodem był z Krety,  
Jednocześnie dwie robił minety!  
Lecz z tym językiem węża  
Żadna nie chciała za męża  
Wziąć tego geniusza – niestety.

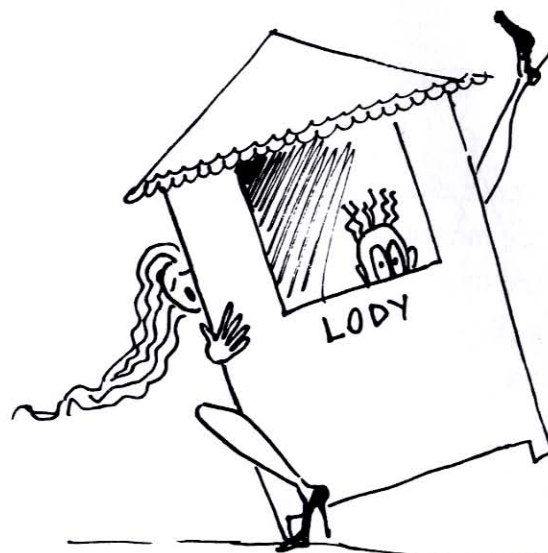


Piękniś jeden z Ostendy  
Tak lubił zapach lawendy,  
Że wcale nie dla igraszki  
Wlażł do flaszki  
Z perfumą!- Ale którądy?



Kasjerka z banku w Radości  
Dom kupiła – zaokrąglając jedności.  
Lecz gdy zaczęła dziesiątki –  
Trafiła pod sąd – i  
Nieprędko doczeka się gości .

Mieszkał kiedyś fryzjer w Matkunii,  
Co miał fiuta – miał owoc cukinii.  
I choć go nożem chlastał,  
Ów mu ciągle odrastał –  
Nie wiadomo, z jakiej przyczyny.



W ekstazę blondynkę w Marsylii  
Wprawiał zapach wanilii.  
Orgazm miewała seriami  
Przy każdej budce z lodami –  
A tych nie brakło w Marsylii.

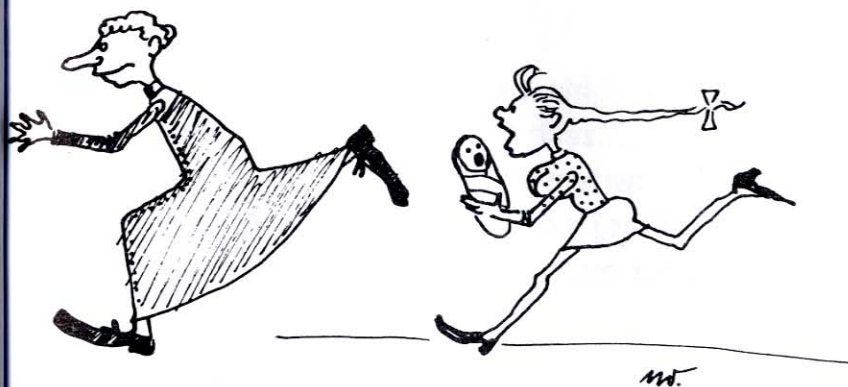
Cieśla jeden z okolic Boschetto  
Żonie plecy masował sztachetą,  
A gdy miała migrenę –  
Gwoździe wbijał jej w ciemię  
Trzycalowe – dla większej podniety.

Kolejarz pewien w łapach – Osse  
Błagał: - Najdroższa, tylko posse!  
I ciągle mu było mało –  
Aż go kiedyś wessało!  
I mówili: - Dowcipną miał hosę!



Pewien garbarz z okolic Narwi  
Skórę wódką odbarwiał  
Tak dobrze – że futra z kretów  
Sprzedawał do Sowietów,  
A mięskiem Chińczyków karmił.

Hydraulik – mieszkał w Duczkach –  
Miał ów narząd podobny do ... tłuczka!  
Przez co damy z całego miasta  
Prosiły: - Utłucz nam masła!-  
Biegąc za nim podskokach i w kuczkach.



Szawc najbogatszy we wsi Klembów  
Miał trzy garnitury zębów.  
Od świtu aż do wieczery  
Przed lustrem je mierzył,  
Aż mu szczęki opadły z obłędu.

Był kiedyś kleryk w Drohiczynie,  
Co nie przepuścił dziewczynie,  
A jednej – przez komórkę –  
Zmajstrował córkę...  
Więc pamięć o nim nie zginie.

Pewna hrabina w Kalkucie  
Na noc szczękę chowała w bucie.  
Aż raz świtem wszystkich zaskoczył  
Wrzask jej dziki : - Pomocy !  
Gdyż nos męża znalazła w tym bucie.

Inspektor rolny z Dąbrowy  
Poszedł po rozum do głowy.  
... i zbłądził -  
Tak każdy sądził,  
Bo nie wrócił już do Dąbrowy.



Kiedyś sołtys we wsi Micigózd  
Od Leppera sąsiadom wici wiózł -  
Lecz na widok policji,  
Tak się zaplótł w te nici,  
Że ni pary nie puścił ci z ust.

Powtarzał grabarz we wsi Puchty:  
-Kobieto ! Marnyś puch ty !  
I nie patrząc -kochanka czy żona  
Puszek rwał jej z łona,  
Aż wzgórki z rozkoszy puchły !

Dziergała babka w Ancutach  
Pasy cnoty - na drutach,  
A prezerwatywy - szydełkiem!  
Obroty były niewielkie -  
Ale zabawa - okrutna !



Pewien facet ze wsi Makarki  
Tak uwielbiał skwarki,  
Że sam na patelnię  
Wskakiwał dzielnie  
Krzyząc: - Poproszę w talarki !

Posterunkowy w Kecskemet  
Stopy zwykł moczyć w dżemie –  
Lecz tylko wiśniowym !  
I w tym procesie odnowy  
Tajemnica największa drzemie .

Aptekarzowa w Łapiguzach  
Chodziła w stalowych rajtuzach.  
Mąż błagał: - Kochanie moje,  
Zdejm w końcu tę zbroję !?  
Odpowiadała : - A guza !



Leśniczyna z kolonii Barszcze  
W okolicy słynęła ze zmarszczek  
Tak pięknych,  
Że sukienki  
Niepotrzebne jej były, ni płaszcze.

We wsi o nazwie Zimna Wódka  
Karcznię miała ognista rozwódka.  
Walili chłopcy aż z Poznania  
Dla ochłody, czy dla ogrzania –  
Nie wiem – bajka to krótka.

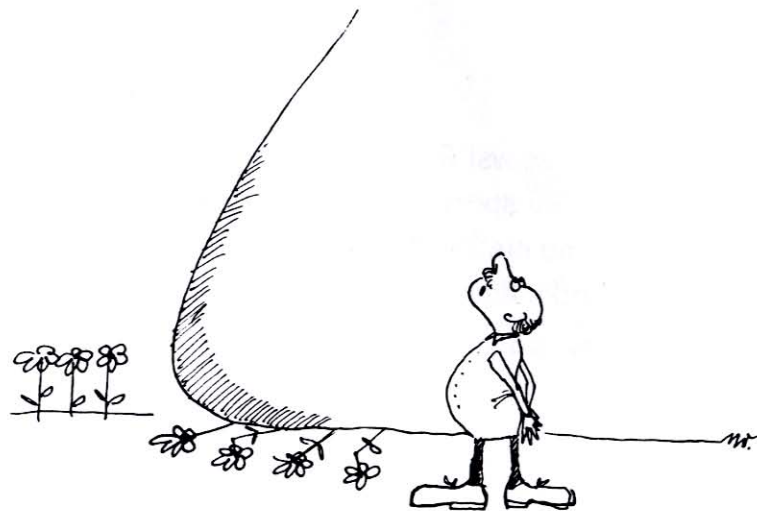
Organista w mieści Tworki  
Do burdelu chodził we wtorki,  
W środy bywał pedo –  
Kiedy zaś zoo – nie wiedzą  
Nawet jego cztery bachorki.



Jednego młodzieńca z Jasta  
Dręczyła pomrocność jasna –  
Więc co skok,  
Tłumaczył, że mrok-  
Nawet gdy siusiał do ciasta.

Damulka dostojna w Sielcu  
Zakochała się w wisielcu  
Tak bardzo – że stryczek  
Włożyła pod staniczek  
I chodziła z nim aż do śmierci.

Marynarz we wsi Podborze  
Kochał żelazne łoże.  
A że się ciągle zalewał –  
Ster mu szybko zardzewiał –  
I tylko marzyć może, że może ...



Ktoś panu wójtowi w Gródku  
Piękną pupę posadził w ogródku.  
- Zemsta, czy prowokacja –  
Myślał – No, niezłe jajca,  
Ech – sprzątnę to po malutku ...



Sklepikarz we wsi Gołe Łazy  
Towar damom sprzedawał na ... razy.  
Wcale by mu nie zbrzydło,  
Lecz wysiadło liczydło –  
Nabrawszy do viagry odrazy!

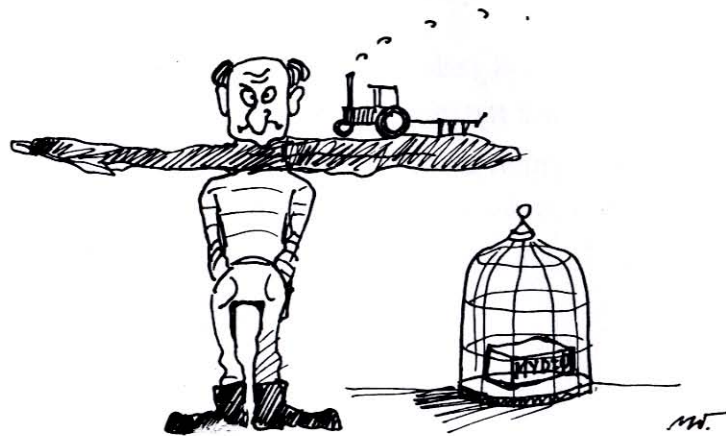
Leśniczemu w Skroblakach,  
Co nos się śniła Itaka ,  
I tamta, i ta, i ona ,  
Aż w końcu żona  
Dała od niego drapaka.



Wójt ze wsi Wzdół Rządowy  
Do rządów tak nie miał głowy –  
Że co uchwala –  
To kicha i chała –  
Więc go wkopali w Dół Nowy.

Karczmarz jeden w Królowym Moście  
Na drodze stał krzycząc: - Goście!  
Choć ni mostu, ni króla -  
Chodźcie - ja was ululam,  
A wy moją chwałę głoście!

Felczerka nie stara w Kłopocie  
Problem miała z życiem w cnotcie:  
Nie żeby jeden - i już,  
Lecz wszyscy - jak leci, no cóż:  
Kłopot z cnotą ... w Kłopocie.



Jednemu w Starych Niemyjach  
Tak brudem obrosta szyja,  
Że orał ją i bronował,  
A ciągle żyłетки załował  
I mydła - na tego ryja.

Znachor był jeden w Nietupie,  
Co słynął z metody – " Na słupie  
Jak Szymon usiądź ,częcze  
Na kwartał – aż się wywlecze  
Choróbsko z ciebie – ty, głupie !"

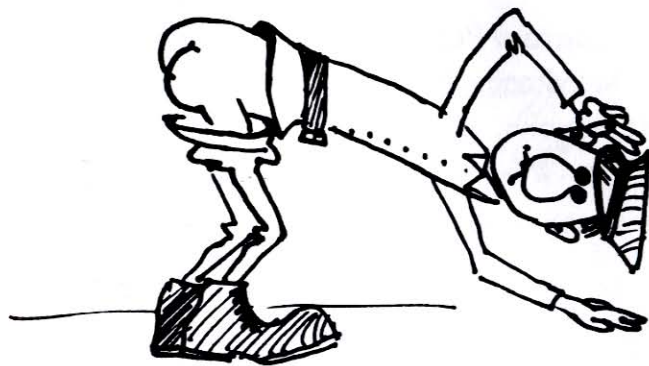
Fryzjer w Nowinach Kasjerskich  
Wpatrzony w hossy kreski,  
Z powodu Dow Jonesa,  
Po świecie w biedzie dziś płąsa –  
Rzuciwszy swój fach fryzjerski.



Rolnik pewien ze wsi Saniki  
Kręcił w stodole ... kosmetyki !  
Kremy, żele, pomadki,  
Prosto od krowy matki –  
Dawały świetne wyniki .

Strażnik w Bitym Kamieniu  
Nie bity był w ciemieniu  
I miał pilnować - nakłaniał:  
-Och, co za odyniec! A łania!  
... strażnika ma teraz ... w więzieniu.

Generał jeden z Dunkierki  
Uwielbiał miętowe cukierki –  
I tak przesiąkł zapachem mięty,  
Że zostałby chyba świętym –  
Gdyby duszy nie przegrał w kierki.



Sierżant pewien z Pupkowizny  
Na wszystko gotów był dla ojczyzny –  
I w poświęceniu tym głupim,  
Niestety - dawał ... dupy,  
Wciąż wpadając na różne mielizny.

Raz pewien poeta w Peszcie  
Po viagrze krzyknął: - Nareszcie  
Pannami zajmę oko,  
Nie tą poezją -wywłoką!  
I ruszył w tango - uwierzcie !

Była poetka w Budzie,  
Co wciąż marzyła o cudzie  
Improwizacji - niestety -  
Tłukła hurtowo sonety,  
Płacząc: - A niech już tak budzie ...



Sprzątaczką jedną z Ostendy  
Miewała tak dzikie zapędy,  
Że między kijem i szczotką -  
Raz księżną, to znów idiotką  
Bywała- a wszystko przez mendy.

Był taki jeden ze Sromowiec,  
Co słynął z pociagu do ... owiec –  
I gdy skład raz barani-  
Odjeżdżał – on szeptał – "Mon ami,  
Co z nami będzie - odpowiedz !?"

Jedną taką znad brzegów Nogatu  
Okrzyknięto mistrzynią szpagatu –  
Bo gdy wstawiała na nogi,  
Wszystkie gwoździe z podłogi  
Wyciągała kuciapką ku światu.



Jedna artystka z Hajnówki  
Hodowała na łonie mrówki !  
A pod pachami –  
Całymi stadami  
Pasały się boże krówki.

Nauczyciel z okolic Stałości  
Wprost uwielbiał kobitki przy kości –  
I w łóżku, w kościele, czy szkole  
Kładł piszczel, czerep lub goleń  
Między siebie – a obiekt miłości.

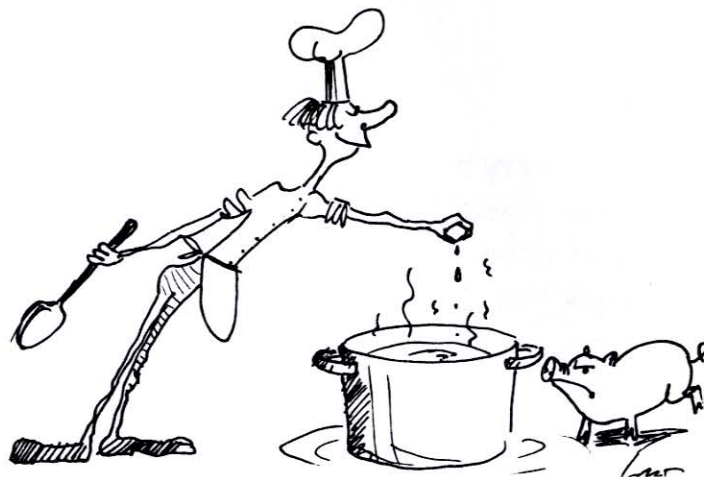
W jednej pannie ze wsi Sieški  
Kochały się wszystkie Wieški –  
Walendziak, Gołas, Gomułka ...  
Cała półka!  
/ Więc autor już się nie zmieścił /



Strażak jeden ze wsi Toporki  
Miał w spodniach dwa rozporki !?  
Na pytanie: - Po co ci ?  
Mówił: - Tak mi się poci,  
Że go wietrzę w piątki i wtorki.

Żona sołtysa we wsi Mroczeń  
Miała ze złota ... krocze –  
I za drobną opłatą  
Kto chciał gapić się na to,  
No, a sołtys ... - zarabiał krocie.

Sklepowa w osadzie Joanka  
Od wieczora do ranka  
Rozłożona na ladzie  
Wyła: - Chłopy to bladzie!  
Ale chodźta - dziś darmo szturchanka!



Wrzucił kucharz w Sawinie  
Do garnka - co się nawinie.  
Lecz tego bigosu,  
Nawet z dodatkiem sosu  
Nie chcieli jeść nawet świnie.



Starszy łowczy był w Guszczewinie,  
Co kochał ... zwisać na linie !  
Tak dzień i noc  
Wisił jak kłoc  
Czekając ... aż mu minie.

Weselisko raz w Grucznie  
Wójt wyprawiał tak huczne,  
Że miały panienki  
Popękane bębenki  
I błony – więc fałszowały Jutrznię.



Wkładał Don Juan ze wsi Mścichy  
Do gumy ... kawał kichy !  
I gdy robotą do rana  
Była dobrze podgrzana  
Kroił w plastry i napełniał kielichy !

Lekarz jeden w majątku Olendry  
Grillując – sypał sporo kolendry –  
Aż raz całe przyjęcie  
Miało takie wzdęcie  
Że cuchnęło przez cztery weekendy.

Konował jeden w gminie Chytra  
Trzymał w słoiku trypra!  
A każdej dziewczynie  
Mówił, że w formalinie  
Coś kreuje na kształt in vitra.



Fircyk jeden w Górnej Jakaci  
Nosił naraz trzy pary gaci,  
Kalesony i figi –  
Pokazując na migi  
Że nie on za to wszystko płaci.

Aptekarz samotny w Łobzie  
Po pracy grywał na kobzie.  
W weekendy zaś był tak rozgrzany,  
Że sięgał po organy  
Pewnej wdówki – i było im dobrze.

Pewien pan Jerzy z Dojlidów  
Zjawiał się raz u Żydów  
I ze spokojem stoickim  
Podaje ... " mulatki cycki",  
Sploniony na wskroś ze wstydu.

Pewien karczmarz z okolic Ossówki  
Dla zabawy połykał złotówki.  
Lecz w kilka dni potem,  
Gdy mu wyszły ... banknotem –  
Odjechał w czymś na kształt mufki.

Młynarz jeden ze wsi Niechody  
Tak silne miewał wzwody,  
Że wieszał na fiucie dwa wiadra  
Ze śmiechem: - Viagra ?  
A chodź że który w zawody !!!

Gdyby pan Jerzy pochodził z Korfu  
Z pewnością czułby pociąg do torfu,  
A że mieszka w Dojlidach –  
W drzewkach sobie używa,  
Czując w tym wiele komfortu.

Poetę znano w Saint Etienne,  
Co w róży był zakochał się.  
A że była herbaciana,  
Więc od wieczora do rana  
Szeptał szklance z herbatą: - Je'taime...

Urzędnik jeden w Kitach  
Uwielbiał wprost grzebać w pitach.  
Dotykał, pieścił, rozkładał,  
A ile się przy tym nagadał –  
Że podatków coś nie płacita !

Dróżnik jeden, co mieszkał pod Arras  
Wciąż powtarzał: - Zaraz... zaraz...  
I od tego już chyba był chory,  
Bo zapomniał opuścić zapory –  
I był wielki pod Arras ambarras !

Była panna w miasteczku Wonna  
I piękna, i taka uczona –  
Że gdy jej szukali męża,  
Każdy się nadwyręzał,  
By miłość to była dozgonna.

Smakosz wybredny w Stargardzie  
Zamówił... zaskrońca w musztardzie !  
A gdy dostał na tacy,  
Coś nie bardzo za cacy –  
Cały Stargard miał w wielkiej pogardzie.



**Wiesław Szymański** - urodził się 16.08.1957 r w Białymstoku. Ukończył polonistykę na Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Debiutował jako poeta na antenie Radia Białystok w 1975 r.

Wiersze drukował między innymi w "Poezji", "Nowym Wyrazie", "W Drodze", "Kierunkach". Wiersze satyryczne - w "Szpilkach.

Dotychczas opublikował:

"Witraż wileński. Wiersze" , Białystok 1994.

"Rymy pluralisty. Wiersze satyryczne", Białystok 1994,

"Icones barbarae", Białystok 1994,

"Dedykacje" , Białystok 1995,

"Podróż na wschód" , Białystok 1996,

"Dzień nie odchodzi, noc nie chce przyjść", Białystok 1997.

"Wiersze nowe" , Białystok 1998.

Mieszka i pracuje w Białymstoku, od 1980 roku jest dziennikarzem Radia Białystok.

**Małgorzata Wojewódzka** – urodziła się w Białymstoku. Ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Łodzi – na kierunku projektowanie tkaniny. Uprawia akwarelę i malarstwo akrylowe. Jej prace prezentowane były na wystawach w Filharmonii Białostockiej i w Akademii Teatralnej.

Jest kierownikiem pracowni plastycznej w Akademii Teatralnej w Białymstoku.

Opracą graficzną "Limeryków" debiutuje jako rysownik.